

# S P R A W O Z D A N I A

---

ROCZNIKI  
TEOLOGII EKUMENICZNEJ  
Tom 1(56) – 2009

KS. SŁAWOMIR NOWOSAD

Prorektor KUL

## SŁOWO NA OTWARCIE KONFERENCJI NAUKOWEJ „W DRODZE DO JEDNOŚCI. 100-LECIE RUCHU EKUMENICZNEGO” ZORGANIZOWANEJ PRZEZ INSTYTUT EKUMENICZNY KUL

Lublin, KUL, 20 stycznia 2010 roku

Sto lat to dużo, ale także niewiele – wszystko zależy od punktu odniesienia: Na tle dwóch tysięcy lat dziejów chrześcijaństwa, a tym bardziej całej historii myśli ludzkiej to z pewnością nie tak wiele. Natomiast dostrzegając powagę i trwałość przemian współczesnego chrześcijaństwa w duchu ekumenicznym, trzeba przyznać, że wyznawcy Chrystusa przeszli przez ten czas długą drogę. U początków tej drogi były nieliczne, nieśmiałe, często dyskretne spotkania i kontakty. W obecnej zaś sytuacji ekumenizm jest jednoznacznie wskazywany przez Kościół jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia. Rozumiemy, że *fides Christiana* to *fides oecumenica*, że nie ma dzisiaj Kościoła bez zaangażowania ekumenicznego – bo droga ekumenizmu to droga Kościoła (por. Jan Paweł II. Encyklika *Ut unum sint* nr 7-14). Widzimy, że niemal każda pielgrzymka papieska ma wyraźny akcent ekumeniczny i służy ekumenii. Ta droga doprowadziła nas do głębokiego przekonania wiary, że poza Kościołem katolickim nie ma próżni eklezjalnej, jak podkreślał Jan Paweł II. To wszystko znaczy, że z niewielkiego ziarenka gorczycy sprzed 100 lat już wyrosło wielkie drzewo. Owszem, myśleliśmy w latach posoborowych, że na tym drzewie szybko pojawią się dojrzałe owoce, bo dialog między braćmi przez wieki rozłączonymi sprawi, że rychło będziemy jedno, skoro więcej nas łączy, niż dzieli. Okazało się jednak, że grzech podziałów wkradł się w ludzkie serca głębiej, niż sądziliśmy. Ten grzech to *mysterium iniquitatis*, z którym człowiek sam sobie nie poradzi, bo potrzeba tu łaskawej interwencji z wysoka. Ta interwencja – *mysterium pietatis*, czyli pełna miłosierdzia łaska zbawienia, została nam dana przez Tego, który jest wszechmogący, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Na tym przekonaniu i na wszechmocy Bożej opieramy naszą nadzieję na pojednanie podzielonych uczniów Chrystusa. Zachowujemy tę wiarę również wtedy, gdy patrząc po ludzku niekiedy nawet na dalekim horyzoncie nie dostrze-

gamy oznak tej jedności. Ale znowu – w kontekście jeszcze trwającego świętowania tajemnicy Bożego Narodzenia (zwłaszcza w tradycji wschodniej, a tym bardziej wedle kalendarza ormiańskiego), które stało się w Betlejem judzkim – trzeba nam pamiętać o wcześniejszych o kilka wieków słowach z tegoż Betlejem, gdy dziwiono się, że to Dawid ma być namaszczony – najmłodszy, rudy, nagle wyrwany od pasienia owiec. Autor natchniony zapisał wtedy słowa Boże: „nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg”, bo „Bóg patrzy na serce” (1 Sm 16, 7). Jeśli my nie widzimy znaków nadziei na jedność i wskutek tego czasem słabniemy na drodze do pojednania, widać, źle patrzymy. I zapominamy, że wielkie drzewa rosną przeciw powoli. Ale po stu latach są już mocne, potrafią przetrwać niejedną burzę i zrodzić owoce.

Trzeba więc przypomnieć, że przez to stulecie ekumenizmu doszło do tylu pięknych i brzemiennych w skutki spotkań ekumenicznych na różnych szczeblach; że w tylu miejscach na świecie modlono się i dzisiaj modlą się uczniowie Chrystusa o nawrócenie serc na rzecz pojednania; że wypracowano tyle dokumentów w ramach tak wielu trudnych dialogów ekumenicznych dwu- czy wielostronnych. Trzeba nam już dzisiaj cieszyć się, że najpewniej we wrześniu dojdzie do ekumenicznie ważnego spotkania następcy św. Piotra z następcą św. Augustyna z Canterbury, gdy papież Benedykt XVI uda się z wizytą do Anglii. Przemawiając przed kilkoma dniami do delegacji luteranów z Finlandii, od 25 lat przybywających do Rzymu z okazji święta św. Henryka, papież Benedykt XVI po raz kolejny wezwał, byśmy wszyscy nie ustawali we wspólnej pielgrzymce ku doskonałej, widzialnej jedności w Chrystusie Jezusie.

Jak każdego roku o tej porze Instytut Ekumeniczny KUL troszczy się o przygotowanie całego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Obok spotkań modlitewnych, zwłaszcza codziennej Mszy św. w naszym kościele akademickim, mamy także tę konferencję naukową, w tym roku skupiającą uwagę na 100-leciu ruchu ekumenicznego. Księżę Dyrektorze, na Twoje ręce wyrażam szczególne uznanie za zaangażowanie Instytutu, wszystkich jego pracowników, w doprowadzenie do tej sesji i za wszelką waszą aktywność i troskę o właściwy przebieg całego Tygodnia. Proszę pamiętać, że jesteście cenną i nieodzowną częścią wspólnoty akademickiej naszego Uniwersytetu. Nawet jeśli jesteście środowiskiem niewielkim i niewielu studentów przybywa na studia ekumeniczne, to może to też taki Boży znak, o których uczy nas natchnione Pismo Święte – starotestamentalna „reszta Izraela” nie była przecież liczna, a Pan Jezus nazywał wiernych sobie „małą trzódka”. Bądźcie wyrwali w swej misji na naszym Uniwersytecie, by KUL, istniejąc przeciw w Kościele i dla Kościoła, nie zapomniał, że droga ekumenizmu to powinna być także droga katolickiego uniwersytetu.